Nr. 19. Lwów, Poniedziałek dnia 19. Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Przed plebiscytem w Cieszyńskiem.

Akcja plebiscytowa. — Aprowizacja. — Ewangelicy polscy — Renegat Kożdoń — Niemcy. — Łączność pomiędzy stronnictwami. — Słaba polityka Rządu Warszawskiego.

(Od naszego korespondenta).

Cieszyn, 10. stycznia 1920.

Ruch u nas niezwykły. Aparat plebiscytowy przeważnie już rozbudowany zarówno po stronie naszej, jak u Czechów. Widać wszakże pewne różnice w taktyce pomiędzy działalnością polską a czeską. Czesi już w listopadzie piorunem się rzucili na gminy za linją demarkacyjną i setki agentów wysłali do polskich gmin zajętych przez wojska polskie a równocześnie niesłychanym terorem starali się osłabić wytrzymałość ludności polskiej pod okupacją czeską. Aresztowania zupełnie nieuzasadnione, zamykanie ludzi bez powodu i bez przesłuchania tygodniami w zimnych norach, głodzenie ich bezprzykładne trwa w dalszym ciągu.

W ostatnich dniach zabrali się do naszych nauczycieli i rad szkolnych miejscowych, zabraniając im wykonywania zleceń władz polskich. Będzie to źródło wielu nowych konfliktów.

Po stronie polskiej akcja stopniowo się wzmaga i aczkolwiek jeszcze nie dosięgła szczytu napięcia, to jednak atmosfera jest już bardzo gorąca Co niedzieli odbywa się kilkanaście większych zgromadzeń, na których obok posłów referują wybitniejsi działacze. Kilkanaście broszur zatytułowanych „Do ludu ewangelickiego", „Dlaczego należy głosować za Polskę", „Gdzie lepiej", „Czeski" „Klid a porudek", „Posłuchajcie ludkowie, co mówi jeden siedlak od Jasielnicy o Polakach i Czechach" i inne, wiele odezw i kolorowych satyrycznych afiszów tysiącami rozeszło się po kraju W tej gorącej atmosferze niejeden agent czeski niemiłej już zaznał kąpieli.

Utrudnia akcję plebiscytową słaba nieco aprowizacja Organa miejscowe działają sprężyście, niestety nie dopisuje w wysokim stopniu ministerstwo aprowizacji Zaniedbanie zachodnich powiatów Galicji również ujemnie wpływa na nastrój wśród ludności śląskiej. Towarów lokciowych nie brak, pod tym względem Rada Narodowa zdołała Śląsk dostatecznie zaopatrzyć, również głód obuwia został już w poważnej części zaspokojony. Trochę gorzej jest z węglem, gdyż obcinanie kontyngentu przez Czechów, wreszcie alarmujące prośby gazowni miast z Galicji i Kongresówki zmusiły do obcięcia kontyngentu dla Śląska.

Nastrój ludności mimo tych różnych niedomagań jest dobry Ludność katolicka po wsiach jest pewna ewangelicy w przeważnej części także Trochę zacietrzewionych renegatów w Skoczowskiem jeszcze po cichu żywi nadzieję, że wrócą czasy rządów renegata Kożdonia ale to garstka już nieduża. Zdrajca Kożdoń skupia koło siebie w Ostrawie różne szumowiny z naszych wsi i próbuje się wgryźć w nasze wsi, jeździ w otoczeniu kilkunastu żandarmów czeskich po wsiach za linją demarkacyjną, ale ze słabym skutkiem Właśnie wsie poza linją demarkacyjną należą do najwyżej uświadomionych. I pomimo towarzystwa żandarmów czeskich i

Wojska polskie idą na Kijów?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16 stycznia 1920.

Paryski „Temps" z dnia 11 bm. donosi z Zurychu pod datą 9 bm.:

Oddziały ukraińskie żywo wspomagane przez Rumunów, zajęły okolicę Dniestru terytorjum besarabskie jest dostatecznie zasłonięte przed bolszewikami. Z drugiej strony wojska polskie których podstawą operacyjną jest Wołyń, maszerują w dwóch kierunkach: W kierunku Dniepru i Kijowa i w kierunku Morza Czarnego, wzdłuż drogi żelaznej Lwów—Odessa.

Wołyń i Polesie są opuszczone, głównym punktem zainteresowania polskiego jest prowincja Kijów gdzie się spotkają bolszewicy z wojskami polskiemi i jednostkami odrodzonej armji ukraińskiej Mimo wzięcia Kijowa bolszewicy źle się czują. Są bowiem zagrożeni powstaniem chłopów To jest powód, który pozwala Polakom wykonać tak odważną wyprawę na Ukrainę, na terytorjum, które nie leży w granicach polskich rewindykacji.

Posuwanie się Polaków naprzód ma na celu **pomóc demokratycznym elementom ukraińskim grupującym się koło Petlury** aby zwalczać nowy rząd **komunistyczno - ukraiński, który się usadowił w Kijowie pod opieką rządów sowieckich.**

Korespondent „Morning Post" donosi z Warszawy, że znaczne wojska rumuńskie maszerują na Odessę, ażeby bronić miasto to przed bolszewikami i że jedna dywizja polska otrzymała rozkaz marszu na Kijów

Takie są wiadomości pism zagranicznych.

Groźna sytuacja z powodu zwycięstw bolszewick.

Anglja poważnie zaniepokojona.

Wiedeń (Pat.). B. K. „Messagero" z Londynu. Na naglące żądanie Lloyda George'a udali się do Paryża angielski minister wojny, pierwszy lord admiralicji, szef sztabu generalnego i szef sztabu marynarki. Podróż tę łączą ze zwycięstwem Rosji sowieckiej. **Koncentrację wojsk sowieckich w Turkestanie Bucharze i Chiwie uważają za groźną W Taszkiencie i Achabat znajduje się wiele regularnych wojsk** czerwonych między nimi znaczna część byłych jeńców wojennych w szczególności **Węgrów W Persji** istnieje rozgałęziona organizacja bolszewicka. Awganistan i Pogranicze Indyjskie jest stale niespokojne. W Mezopotamji ogłosiła znaczna część tego obszaru swoją niezawisłość. **Ani angielskie wojska okupacyjne ani armja Emira Caisali nie mogły sprostać powstańcom** Starcia między tubylcami a Anglikami mnożą się. W kołach dyplomatycznych Anglji panuje przekonanie, że wojska tureckie, znajdujące się w Małej Azji, pozostają w związku z bolszewicką organizacją światową.

Wręczenie traktatu pokoj. delegatom węgierskim.

Wiedeń. (PAT), B. K. z Budapesztu. Telegram iskrowy W. B. K. Z Neuilly. Wręczenie traktatu pokojowego węgierskiej delegacji pokojowej nastąpiło we czwartek, o godz. 4 po południu, w ministerstwie spraw zagranicznych. Węgierscy delegaci pokojowi zostali przyjęci w gabinecie ministra Pichona przez radę najwyższą. Clemenceau w przemówieniu zaznaczył, że najwyższa rada zgodziła się na życzenie delegatów węgierskich przyjąć exposé o sytuacji na Węgrzech. Hr. Apponyi wyraził podziękowanie z powodu decyzji rady najwyższej, poczem Clemenceau zauważył, że tak samo jak przy rokowaniach z Niemcami, Austrją i Bułgarją, tak i obecnie **nie będzie żadnej dyskusji.** Węgierscy delegaci wrócili do Chateau de Madrid. **Granice ustalone dla Węgier są identyczne z tzw linją demarkacyjną Pięciokościoły, Mohacz i Baja pozostaną przy Węgrzech.**

Wiedeń (Pat.). B. K. z Paryża 15 bm. **Traktat pokojowy wymienia dokładnie granice Węgier wobec Austrji, Jugosławji Sławonji i Czechosłowacji Węgry uznają pełną niezawisłość państwa Jugosłowiańskiego i czechosłowackiego Granice między Węgrami a państwem jugosłowiańskiem i Rumunją będą ustalone przez komisję 7 członków Węgry zrzekają się na rzecz Włoch Jugosławji Rumunji i Czechosłowacji, wszystkich praw i tytułów prawnych co do dawnych obszarów Austro - Węgier które zostaną** włączone do tych państw. Rumunja przyjmuje postanowienia, które państwa koalicyjne uznają za konieczne, aby bronić interesów tych mieszkańców Rumunji, którzy różnią się od większości ludności rasą, językiem i religją. **Państwo czechosłowackie zobowiązuje się nie budować nad brzegami Dunaju na południe od Preszburga żadnych fortyfikacyj Węgry zrzekają się wszystkich praw do Rjeki i okolicy na rzecz Włoch** w tych linjach granicznych które będą później ustalone. Węgry zrzekają się na rzecz Austrji wszystkich praw królestwa węgierskiego odnośnie do tych obszarów, które leżą poza wytyczonemi granicami.

Siła ogólna węgierskiej armji ustalona została na 35 000 żołnierza. Armja nie może posiadać armat, których kaliber wynosi więcej, niż 105 milimetrów.

Co do ciężarów finansowych rząd węgierski musi poza węgierskimi długami publicznymi zabezpieczyć także część długu austrjackiego jako dodatku do ogólnego długu Austro - Węgier.

okupacji czeskiej niejednokrotnie musi zmykać ze zgromadzeń.

Próbowali Czesi wysłać pomiędzy ewangelików na terenie przez siebie okupowanym księży insytów czeskich Lecz jak przez wieki te gminy ewangelickie tworzyły dla Czechów nieprzebyty wał, tak i teraz ludność ewangelicka okazała się wierną tej tradycji minionych pokoleń. Nie pomogły aresztowania księżyTepera i Banszela, przeciwnie wzniecily tylko większy jeszcze opór.

Co dopiero gościł Śląsk ks' Burszego, gen super. kościoła ewangelickiego w Polsce Przyjechał do Cieszyna dla dokonania instalacji dwóch księży w zborze cieszyńskim: ks. Wrzecionki i Kulisza, wybranych już przed wojną przez zbór. Niemcy postarali się jednak o to, że hakatystyczna Rada kościelna w Wiedniu tego wyboru nie zatwierdziła, nie chcieli bowiem dopuścić do Cieszyna tak wielkiej wartości człowieka i dzielnego Polaka, jakim jest ks Kulisz. Dopiero Najw. konsystorz kościoła ewang. w Warszawie naprawił tę krzywdę, jaką wyrządzono ludności polsko-ewangelickiej w Cieszyńskiem przez niedopuszczanie ks. Kulisza do pracy w zborze cieszyńskim. Kilka tysięcy ludu zjawiło się do aktu instalacji. Wspaniałe przemówienie księdza Burszego, nacechowane duchem narodowym, olbrzymie zrobiło wrażenie na ludność

Niemcy zachowują się w wysokim stopniu nielojalnie wobec Polski Ich pisma niejednokrotnie zioną nienawiścią do Polski. Organizacje polityczne nie zajęły jeszcze stanowiska oficjalnie, z ich zachowania jednak sądzić wypada, że są dla Polski nieżyczliwe Na wypadek, gdyby poleciły głosować za Czechami, wielka część ludności niemieckiej nie zastosuje się do tego nakazu

W obozie polskim pełna zgoda' Wprawdzie niekiedy zamąci tę zgodę zbliżony do grupy endeków śląskich. „Dziennik Cieszyński" albo z tych kół pochodzący, mało orjentujący się korespondent „Głosu narodu", ale pozatem pomiędzy partjami przestrzega się zawieszania broni i tę jednolitość zachowa polski Śląsk aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy

Chwila tego rozstrzygnięcia zdaje się zbliżać, gdy wojska koalicyjne dla Górnego Śląska przeznaczone, zdaje się, obsadzą także Śląsk Cieszyński Wynik plebiscytu dla Polski zależny jest od tego, czy linja demarkacyjna jako nieprawna linja administracyjna zostanie usunięta Gdyby to się nie stało, plebiscytu w Cieszyńskiem nie będzie. Bliskość chwili, kiedy to się ma rozstrzygnąć i słabe dotychczasowe stawianie sprawy śląskiej przez rząd warszawski, wywołują w kołach polskich na Śląsku atmosferę wielkiego zdenerwowania Rok cały trwa okupacja czeska, setki gwałtów popełnili Czesi na ludności polskiej, Śląsk alarmował za każdym razem, niestety rząd warszawski nie zdołał usunąć ani jednej krzywdy, wyrządzonej ludności polskiej przez Czechów Pomimo, że na piśmie ma przyrzeczenie rządu czeskiego, że pisma polskie będą dopuszczane poza linię demarkacyjną, że restytuowane zostaną nieprawnie przez Czechów rozwiązane polskie wydziały gminne, że skończy się zamykanie ludzi niewinnych Rząd polski nie może się poszczycić wyegzekwowaniem ani jednego z tych zobowiązań czeskich. To też przeciwko tej słabej polityce polskiej wobec Czechów na Śląsku głośno protestują P. B.

Z ziemi spisko-orawskiej.

(Od naszego korespondenta).

Zakopane, w połowie stycznia 1920.

O ile Polska, wyzyskując swe silne militarnie stanowisko na wschodzie, jako czynnika decydującego w kwestji Europy wschodniej, nie potrafi zażądać bezwzględnie Spisza i Orawy, nie skłoni ententy, żeby nie obstawała przy domaganiach się republiki czesko „słowackiej", słabej i oscylującej między koncepcjami „dunajskiemi" a wielkorosyjskiemi — spodziewać się należy plebiscytu na Spiszu i Orawie. Z całą pewnością zjedzie osobną podkomisja międzyaljancka, Francji, Anglji i Włoch — dobrzeby było, by siedziba jej była na terytorjum Polski. Podobno teren spisko-orawski mają obsadzić oddziały włoskie. Na projekt czeski, żeby dla „bezpieczeństwa" zostawić żandarmerję czeską, nikt się nie zgodzi. Ludność miejscowa tworzy milicję. Organizacja ta stanie się problemem spójności narodowej Podhala południowego.

Już to od samych Orawiaków i Spiszaków już to od świadków naocznych stosunków Zatatrza mogliśmy zaczerpnąć kilka informacji.

Przedewszystkiem z dniem oddania władzy przez Czechów powinne ustąpić i samorządne władze, które dawniej narzucane przez Peszt, dziś są ślepymi narzędziami i kreaturami Pragi. Nowe wybory gminne mogą sprawie polskiej przynieść tylko polepszenie — gorszych władz od obecnych wyobrazić nie można sobie. Tak samo starostwa powinny być obsadzone przez aljantów z dodatkiem mężów zaufania: polskich i czeskich — a natomiast odjąć władzę „notarom", którzy terroryzują ludność jak za czasów Tiszy.

Walka polsko-czeska o dusze wre. Czesi nasyłają setkami sfałszowane listy z Ameryki, doradzające głosować za Czechami, a wiadomo jak na wsi naszej wysoko ceni się emigranta. Góral spiski widzi u siebie braci zza Tatr, mieniających naftę za mąkę — i to go nie pociąga do „głodnej Polski", jak Czesi mówią. Natomiast przekupywanie czeskie aprowizacją zrobiło dużo — musimy to sobie szczerze powiedzieć, zwłaszcza na północnym Spiszu. Jakkolwiek Czesi obecnie ograniczyli wybitnie rozrzutny nadmiar aprowizowania terenu plebiscytowego przychodzi do wprost komicznych scen.

W Jaworzynie stary gazda i miłośnik gorzały przychodzi po wódkę — obok małe dziewczę. Oboje dostają po $^1/_3$ l. spirytusu, wówczas chłop krzyczeć zaczyna: „Co? jo stary pijok i ten rak to samo dostaniema? Ptfu, dziadowsko wasza repubblika" i odwrócił się, wylewając spirytus. Kto zaś nos wysunie tylko poza teren plebiscytowy widzi nadużycia czeskie. W Kiezmarku żandarm przy okienku stacyjnem zabiera pasażerom banknoty „nieprzepisowe" i nikt nie wie gdzie się podziewają. W banku czeskim wymieniają banknoty „kolkowane" na czeską walutę i nazajutrz tychże samych not nie przyjmują — jako fałszywych. W Kiezmarku dyrektorem gimnazjum został dyrektor... cyrku. W całej Słowacji urzędy najwyższe zajmują kanceliści czescy, zbiegowie z całej Austrji, którzy dopuszczają się najbezkarniej wymuszeń, szantaży i t. p. Czesi tak smutnie zapisali się w pamięci ludu południowego Podkarpacia, że gdyby praca polska sięgała dalej wstecz, gdyby więcej było takich działaczy, jak X. Machay na Orawie, moglibyśmy być pewni rezultatu plebiscytu. A i tak mimo, że plebiscyt wypadł bez wątpienia za wcześnie — cóż znaczy dziesięć ledwo lat pracy narodowej — postępy znać. Budzi się tu i tam polska dusza. Czesi są bardzo zaniepokojeni, że w chatach góralskich wyrastają jak z pod ziemi broszury, odezwy polskie...

Tyle setek lat góral ten zwał się „Słowiokiem"...

Trudną dla niejednego może być odpowiedź na pytanie, gdy n. p. Czesi podsuną taki sposób głosowania „Polska czy Słowaczyzna?"

S. P.

Poseł polski w Berlinie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 16 stycznia 1920.

Aktualnem się stało wysłanie posła Republiki Polskiej do Berlina. Będzie to jednym z ważnych punktów polskiej polityki zagranicznej.

Posłem polskim w Berlinie ma zostać p. **Szebeko**. Jest on dobrze obznajomiony ze stosunkami rosyjskimi, a stosunki między Berlinem a Rosją (bez względu na to, jaką ona będzie), będą oczywiście bardzo duże.

ADAM STODOR. 5

Pójdź!

Nowela (na tle listopada 1918).

—o—

(Ciąg dalszy).

I znowu jak poprzednio „rektor", tak teraz Dyngas wsiąknął w ciemności nocy i Włast uczuł się sam. Zdając sobie sprawę z tego, że u Dyngasa zatrzymał się dłużej nad potrzebę, spieszył się teraz, mimo wichury, która cięła go wprost w twarz. Niebawem kępa drzew, o której wspominał Dyngas, majaczyć poczęła nieco ciemniejszą czernią, gdyby czarna ściana na tle mroków, teren zaś pochylać się począł nieco w dół.

— Pewnie niedługo natrafię na rów, gdzie dobrzeby było ukryć naszych — pomyślał Włast.

Nie omylił się, gdyż zeszedłszy po pochyłości jakich piętnaście kroków natrafił rzeczywiście na rów dość szeroki, zarośnięty zielskiem, o brzegu właśnie od strony nieprzyjaciela dość wysokim, co zupełnie odpowiadało zamierzonemu celowi. Właśt postanowił jeszcze zbadać jak rów ów jest długim, aby wiedzieć ilu, mniejwięcej, ludzi może się w nim ukryć. Kierując się dotykiem rąk i instynktem zawodowego skauta, począł iść zwolna wzdłuż rowu. Nagle wydało mu się jakby niedaleko tego rowu wyrosła z ziemi nagle jakaś czarna ściana. Podniósł oczy w górę.

— Psia krew, co za przewidzenie — mruknął sam do siebie. — To przecież ta kępa drzew, do której rów się przybliżył. Z tej strony gęściejsza, wygląda jak gdyby jaka czarna ściana.

Mimo tego wytłumaczenia jakiś nie dający się bliżej określić niepokój ogarniać począł Właśta wbrew jego woli.

— Upiłem się, psia krew, tym łykiem wódki, czy co, że mię bez przyczyny tchórz oblatuje... Psia krew!

I począł dalej iść brzegiem rowu, patrząc uważnie w dół i rozgarniając rękoma zielska i krzewy kolczaste chwytające się jego ubrania.

Nagle do uszu jego dobiegł przeciągły, żałośliwy głos:

— Pó—ójdź — — Pó—ójdź — —

W niebywałym lęku krew lodem ścięła się w żyłach Właśta. Po dobrej dopiero chwili, dygocząc zębami jak w febrze, począł się nieco spokojniej zastanawiać nad tem dziwnem wołaniem.

— Jezus Marja! Co to jest? Do stu djabłów, czy kto woła na mnie?... Zdawało mi się... Psia krew, wstyd, hańba bać się jakiegoś żałośliwego skowytu...

Szybko zdjął karabin z ramienia, otworzył bezpiecznik i wygramolił się z trudem na skraj rowu. Stanąwszy nad nim, wyprostował się i począł nadsłuchiwać.

Zupełna cisza... Wicher listopadowy tłukł się tylko wśród mroków nocy... Tam na froncie, hen, nie strzelano teraz, nawet górą nie przelatywała gwiżdżąc żadna kulka.

— Przesłyszało mi się — żachnął się Właśt. — Co za przewidzenia jakieś i złudzenia!... Trzeba iść dalej, szkoda czasu.

Usiadł na ziemi, by bezpieczniej zsunąć się do rowu. Uspokoił się nieco, aczkolwiek ręka trzymająca karabin drżała mu jeszcze trochę.

Właśnie wysunął był wprzód nogę, szukając oparcia o stały grunt, gdy wtem gdzieś bardzo blisko, jak mu się zdawało, poza plecyma prawie, rozległ się znowu przeciągłem, żałośliwem, wołaniem głos niesamowity:

— Pó—ójdź! Pó—ójdź! Pó—ó—ójdź!

Teraz Właśt nie zdołał już opanować lęku, przechodzącego w przerażenie. Czuł, że to wołanie nie jest głosem ludzkim, odczuwał słuchem, że nie dochodzi ono doń z powierzchni ziemi, ale skądś z ponad niej, skądś z pośrodka tej czarnej ściany drzew, której niesamowity wygląd tak był go niedawno zaniepokoił. Wbrew woli, wbrew nakazowi rozsądku nie zdołał, nie miał siły oglądnąć się poza siebie. Skoczył przerażony w rów, przewrócił się i jak szalony począł bezprzytomnie biedz w dół wgłębieniem rowu.

Dopiero po kilku minutach biegu rowem a następnie zboczem wzgórza w dół, nie mogąc złapać tchu w piersiach począł przytomnieć.

— Co mi się stało? Psia mać! Wyrywam, jakby jakie upiory gnały za mną... Brr!

Dreszcz go przejął, mimo, że był aż spocony tym szalonym biegiem. Zapiął pospiesznie poodpinane guziki od płaszcza, poprawił pas, zamknął bezpiecznik karabinu, zarzucił go na ramię i wolnym krokiem począł schodzić w dół, czując, że po tym szalonem zmęczeniu nogi w kolanach mu się prawie uginają.

— Co to mogło być? — rozmyślał.

(C. d. n.)

6.000 generałów denikinowskich.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 16 stycznia 1920

Dochodzą wieści, że głównym powodem klęski północnej armji Denikina były kłótnie osobiste nadmiernej liczby generałów denikinowskich. Okazuje się, że w armji rosyjskiej było około 6 000 generałów. Generałowie ci, dzięki subwencjom angielsko-francuskim, żyli doskonale. Codzień urządzali pijatyki, na których za franko - angielskie pieniądze pito szampanem zdrowie cesarza Wilhelma jako „jedynego przyjaciela“ wielkiej Rosji i wiwatowano — czasem nawet w oczach misji aljanckich — na cześć przymierza moskiewsko - niemieckiego

Każdy z generałów miał uciułanych w walizce pod bielizną parę miljonów rubli — na ciężką godzinę

Ententa jest do Rosjan obecnie ogromnie zrażona i stąd nowe szanse Polski w polityce zagranicznej.

Armja ukraińska.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 16 stycznia 1920.

Zwraca uwagę powszechne zainteresowanie się prasy francuskiej sprawą armji ukraińskiej Pisma francuskie donoszą, że armja ukraińska zajęła Odessę Liczba żołnierzy ukraińskich którzy się połączyli z Denikinem wynosi 30 000. Komenda jest niezależna. Armja ta ma się reorganizować w okolicy Chersonu (Były już depesze, że Ukraińcy opuścili Denikina. Nie wiadomo, którzy Ukraińcy go opuścili, a którzy zostali) Jest wielka liczba chorych na tyfus wśród tych żołnierzy.

Anglicy i Amerykanie — jak pisze „Figaro“ — bardzo się interesują i okazują żywą sympatję Ukraińcom 2.000 oficerów ukraińskich zapisało się świeżo do ochotniczej armji galicyjskiej

Wiadomość „Figara“ jest bardzo bałamutna, ale charakterystyczna, jak Francuzom zależy na podtrzymaniu akcji, owitej koło Denikina.

Rusini powracają.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Warszawa 16 stycznia 1920.

W najbliższych dniach ma przyjechać z Włoch 22.000 Rusinów, jeńców włoskich. Z Kanady na skutek agitacji „plebiscytowej“ ruskiej — za czasów wiary w prowizorjum — powróciło 6.000 Rusinów w wieku nieobowiązującym do służby wojskowej.

O wyżywienie kraju.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 16 stycznia 1920.

Słychać, że przy ministerstwie rolnictwa ma być utworzony urząd pod nazwą „Urząd zagospodarowania nieużytków rolnych“ Będzie on miał na celu obsianie i wogóle zagospodarowanie pól, leżących dziś odłogiem, których obszar idzie w miljony morgów.

Staraniem ministerstwa ma nadejść z Anglji około 7 000 wagonów nawozów sztucznych. Duże zapasy tomasyny znajdują się na Śląsku Górnym. Prywatni kupcy oferują w dużych ilościach jarą pszenicę z Kubania.

Spore zapasy zboża znajdują się jeszcze w Prusiech Zachodnich, gdzie ludność ukryła przed Niemcami i nie dała zarekwirować zboża. Ilość tego zboża obliczają na 12 000 wagonów. Jeżeli tak jest w rzeczywistości, będzie to wielką ulgą w aprowizacji Polski.

Wprowadzenie w ruch akcji zagospodarowania pól, leżących odłogiem, za pośrednictwem Urzędu zagospodarowania użytków rolnych pociągnie za sobą wydatek około 1 miljarda marek

Podniesienie płac urzędników państw

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 16 stycznia 1920.

Dziś znowu będzie obradować Rada ministrów nad sprawą podniesienia płac urzędników państwowych. Projektowane jest podniesienie płac od 60 do 90 proc zależnie od rangi i stanu rodzinnego.

W związku z tem Rada ministrów rozważa projekt zaprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy dla urzędników Równocześnie ma się zrewidować obecny stan ilościowy urzędników i tam, gdzie istnieje nadmiar, zredukować go

Koszty podwyższenia płac urzędników obliczają na 3 miljardy marek choć ta cyfra wydaje się za wysoką.

Nowa polityka handlowa Anglji.

Z powszechnej, rujnującej i niszczącej wojny, Anglja jedna może wyszła naprawdę zwycięska z pomiędzy państw europejskich. Zdołała osiągnąć wszystkie zamierzone cele polityczne i staje wobec epoki nowego rozwoju i świetności, przez wojnę prawie nietknięta ekonomicznie. Wobec znużenia i wyczerpania innych państw Europy, Anglji łatwo będzie stosunkowo uzyskać hegemonję, do której jej wytężona ekonomiczna i handlowa działalność zmierza. Gazety francuskie z niepokojem śledzą politykę egoistyczną Anglji, która Francji grozi odosobnieniem.

Niedawno uderzały na alarm z powodu zagrożonego przymierza politycznego, obecnie zwracają uwagę na politykę handlową Anglji, która, porzucając dotychczasowe hasła wolnego handlu, skłania się ku polityce protekcyjnej ceł ochronnych. Rząd angielski przedstawił niedawno Izbie projekt nowej ustawy, regulującej wywóz i przywóz do Anglji towarów i surowców i ustanawiającej cały nowy system celny.

Przedewszystkiem rząd angielski ma zamiar utworzyć specjalną komisję „Trade Regulation Committee“, mającą władzę niemal dyktatorską nad wszelkim przywozem. Komisja ta będzie miała prawo zakazać przywozu towarów, które zdawać się jej będą niebezpieczną konkurencją dla przemysłu angielskiego. Skierowany będzie ten zakaz zwłaszcza przeciw tym spekulantom zagranicznym, którzy sprzedawać będą w Anglji po cenach niższych niż w kraju (dumping), co dotąd było zawsze i obecnie znów zaczyna być praktykowane, zwłaszcza przez Niemcy.

Anglja, pragnąc rozwinąć pewne gałęzie swego przemysłu, postanawia obłożyć zakazem przywozu cały szereg produktów, np. barwiki, szkło, lampy górnicze i w. i. Oprócz tego cały system wysokich ceł ma stanąć w obronie zwłaszcza tych gałęzi przemysłu angielskiego, które rozwinęły się podczas wojny. Trade Regulation Committee może również zakazać wywozu pewnych surowców potrzebnych dla przemysłu rodzimego. Anglja chce się pozbywać jeno surowców zbytecznych. Ta nowa polityka cłowa bardzo niepokoi Francję, która przywozi z Anglji wiele surowca, przedewszystkiem węgiel, a wywozi przetwory swego przemysłu, głównie luksusowego, które łatwo mogą zostać obłożone klątwą komisji angielskiej.

System ten wedle nowej ustawy ma objąć całe imperjum angielskie, zacieśniając węzły między Londynem a dominiami. Tak więc tedy zasada wolnego handlu, fundament całej polityki angielskiej od wieków, ma ustąpić miejsca systemowi ceł protekcyjnych; można być pewnym, że jak w wiekach ubiegłych pierwszy system, tak teraz nowy system przyniesie największe korzyści Anglji, a straty innym narodom

—o—

Sprawa Irlandji.

Gorzej niż w Indjach, tak obecnie niespokojnych i niż w Egipcie otwarcie zrewoltowanym, przedstawia się sprawa w Irlandji. Rząd angielski przedłożył Izbie Gmin cały szereg projektów nowego Home Rule dla Irlandji. Różnice między niemi polegają tylko na rozmaitym podziale wyborczym Irlandji, gdyż dla zadowolenia obu nieprzebłaganych partji, zwłaszcza Ulsteru angielskiego, który nie chce słyszeć o współżyciu z ludnością irlandzką, rząd proponuje, by utworzyć dwa parlamenty katolicki południowy, protestancki północno - wschodni. Jak one się między sobą zgodzą, zwłaszcza, że obradować mają często wspólnie, o to Londyn na razie się nie troszczy. Oprócz tych dwóch parlamentów byłaby utworzona Rada Irlandji, która czynną byłaby we wszystkich sprawach, nie podlegających Rządowi Centralnemu. Parlamenty miałyby stworzyć jednolite prawodawstwo dla Irlandji. Poczta, komunikacje i pewne sprawy finansowe podlegałyby ich władzy, za to parlament centralny w Londynie zachowałby władzę w sprawach ogólnej natury, jak: wojna, pokój, wojsko, polityka zagraniczna, handel, żegluga, pieniądze i jurysdykcja najwyższa, którąby z czasem rząd irlandzki mógł przejąć. Do budżetu państwowego Irlandja wnosiłaby 18 mil. funtów sterlingów rocznie, rząd centralny zaś zrzekłby się na jej rzecz podatku gruntowego w kwocie 3 miljonów funtów sterlingów.

Ten projekt rządowy, dążący do załatwienia kompromisowego sprawy, spotkał się z ostrą krytyką w Irlandji. Sin Fein zajął stanowczo wrogie stanowisko. Ulsterowcy również mu się sprzeciwiają. Lloyd George pono nie łudzi się nadzieją, by nowy projekt Home Rule mógł być przyjęty w stanie ogólnego rozgorączkowania umysłów, zastrzega się jednak, że rząd wystąpi jaknajostrzej przeciw usiłowaniom oderwania Irlandji. Tak więc problem irlandzki mimo wszelkie usiłowania, jest zawsze jeszcze jątrzącą raną.

Sprawność i ścisłość P. A. T.

Stwierdziliśmy już w numerze wczorajszym, że lwowska filja P. A. T. wynik głosowania w sprawie walutowej, oczekiwany przez cały ogół z takiem naprężeniem, zakomunikowała prasie lwowskiej dopiero w piątek rano. Telegram ten otrzymały pisma krakowskie już w czwartek w nocy, tak, że obszerną relację podały już w piątkowych wydaniach porannych, podczas gdy prasa lwowska zamieścić je mogła dopiero w piątek po południu, ewentualnie w sobotę rano a publiczność na prowincji dowiedziała się o tem w 24 godzin później.

Łatwo zrozumieć, że niedbalstwo to oddziałało na szkodę interesowanych, spekulacja bowiem giełdowa wyzyskała tę sytuację. Posiadacze marek nie wiedząc jeszcze wczoraj o uchwaleniu przymusowego kursu 70 fenigów za koronę — przyjmowali jeszcze w piątek za marki po 1 k. 8 do 1 k. 15. hal. a nawet i niżej — tak bowiem płacono we Lwowie w piątek w bankach i kantorach prywatnych, podczas gdy podług uchwalonej relacji wypadało za markę po 1 kor. 42 h.

Krakowska filja Pata dowiedziawszy się w czwartek w nocy o przerwaniu linji telefonicznej między Krakowem a Lwowem po otrzymaniu wyniku głosowania w sprawie walutowej mogła przecież była wyjątkowo w tak doniosłej sprawie wysłać do lwowskiej filji Pat wynik głosowania w sprawie walutowej w pilnym telegramie. Tego jednak nie uczyniono a w dodatku z powodu pomyłki telefonicznej, publiczność została w błąd wprowadzoną i na podstawie relacji Pata sądzić mogła, że minister skarbu p. Grabski oświadczył się za relacją 75 fenigów za koronę.

Telegram zamieszczony bowiem na podstawie relacji Pata we wszystkich pismach lwowskich a także w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ końcowy ustęp mowy ministra skarbu p. Grabskiego podał w sposób następujący: „Małopolska jako całość nie uprzytomniła sobie widocznie, że żadna krzywda ze strony Polski jej nie spotka, może nawet pokaże się, że relacja 75 będzie przez wszystkich uważana za najdogodniejszą“.

Tymczasem, jak wynika z relacji pism krakowskich i warszawskich, minister powiedział „że relacja 70 będzie przez wszystkich uznaną za najdogodniejszą“.

Skutkiem niedbalstwa Pata prasa lwowska nie tylko że nie podała w piątek wyniku głosowania w sprawie walutowej, lecz także na skutek mylnej relacji Pata mimo woli mistyfikowała czytelników.

Marka i korona.

Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że banki małopolskie z powodu braku koron wystawiają obecnie czeki na kwoty okrągłe (przeważnie po 1000 k.) na krajową kasę pożyczkową. Odbiorca zgłasza się w kraj. kasie pożyczkowej, która na drugiej stronie agnoskuje czek i zwraca go odbiorcy. W ten sposób staje się czek zastępczo środkiem obiegowym przez puszczenie go w kurs.

Wczoraj i onegdaj we Lwowie odczuwać się dawał jeszcze większy brak koron, niż dotychczas,

jest to wynikiem orgji spekulacyjnych i stało się też dlatego, że korony uciekają do Rumunji, gdzie zakupują za nie zboże.

Giełdy otrzymały od rządu polecenie, aby przestały notować kurs marek i koron. Na całym obszarze Polski obowiązuje jedynie kurs sejmowy, t. j. 70 fenigów za koronę. Odtąd nie wolo kupować ani sprzedawać marek i koron po kursie innym, aniżeli po uchwalonem przez sejm. Nareszcie będą musiały ustać orgje spekulacyjne.

Walka z tyfusem.

DYKTATOR OD TYFUSU WYJECHAŁ

Przysłany tu z Ministerstwa Zdrowia komisarz nadzwyczajny do walki z tyfusem plamistym, tyfusem powrotnym, dysenterją i innemi chorobami zakaźnemi w Małopolsce p. Henryk Trenkner wyjechał do Warszawy na dwa tygodnie dla zasięgnięcia bliższych instrukcji w ministerstwie.

PROF. HALBAN USTĄPIŁ Z CEKADURU.

Zrażony zamianowaniem komisarza nadzwyczajnego, zgłosił prof. Halban ustąpienie z komitetu wykonawczego Cekaduru we Lwowie

TAKŻE PROF. PANEK USUNĄŁ SIĘ.

od współudziału w pracach tej instytucji.

Główny ciężar obowiązków spoczął teraz na nowym kierowniku biura Cekaduru, inspektorze dr. Adolfie Kuhnie, który zawalony jest pracą, przerastającą siły jednostki.

FUNDUSZE NADESZŁY.

Ministerstwo skarbu telegraficznie asygnowało do dyspozycji dyrektora Okręgowego Urzędu Zdrowia 2 miljony marek, niedawno nadeszło z Cekaduru w Warszawie 700.000 kor., a jest wiadomość, że i dalsze sumy są w drodze

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

po wysłuchaniu referatu dra Mikołajskiego w dniu 14 bm., uchwaliło przyłączyć się do rezolucji w sprawie epidemji tyfusu plamistego, sformułowanych przez lwowskie Towarzystwo lekarskie, a w naszem piśmie przed kilkoma dniami podanych.

DELEGACJA LWOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO

powróciła onegdaj z Warszawy i wyraża się z wielkiem uznaniem dla posłów z Małopolski, zwłaszcza dla posłów Stesłowicza, Dębskiego, Bobrowskiego, którzy wystąpieniem energicznem w Sejmie zwrócili uwagę sfer decydujących na straszną klęskę epidemji i natychmiast uzyskali fundusze, których przez kilka miesięcy naprożno stąd się domagano

NACZELNIK PAŃSTWA

zawezwał podsekretarza stanu dra Chodźkę i wypytywał o szczegóły katastrofy.

Delegacja Towarzystwa lekarskiego odniosła wrażenie, że sprawa dostawy węgla i aprowizacji dla szpitali i kolumn dezinfekcyjnych będzie pomyślnie załatwioną.

Do jakiej doszło ostateczności, świadczy fakt, że do Ministerstwa Zdrowia wpłynęły od wielu szpitali małopolskich wnioski o zamknięcie tych zakładów, gdyż bez opału i żywności nie można utrzymywać chorych.

Szpitalnictwo nasze, tak pięknie rozwinięte za rządów Wydziału krajowego, ulega zupełnej dezorganizacji po zcentralizowaniu jego zarządu w Wydziale krajowym.

Ogromne podrożenie leków.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego wydało „Zmiany cen w taksie aptekarskiej", obowiązujace od dnia 15 grudnia 1919 r."

Ta nowa dodatkowa taksa ma podpis jeszcze byłego ministra dra Janiszewskiego z daty 10 grudnia 1919. Taksę za prace aptekarskie podpisał podsekretarz stanu dr. Chodźko 31 grudnia 1919, a reskrypt ministerjalny ogłasza ważność nowej taksy od dnia 1 lutego 1920.

Ceny artykułów aptecznych są nadzwyczaj wysokie. Tak n. p. za 1 gram chininy wypadnie 7 kor. 20 hal. Za receptę na 10 proszków chininy po pół grama zapłacić trzeba będzie około 40 kor.!

Samo owinięcie ziółek, oznaczenie pieczątką, sygnaturą i kopją recepty kosztuje 3 kor. 30 hal.

Taksa podana jest w markach, a przy przeliczeniu na korony ustanawia nową relację: 1 marka równa się 1 i pół korony. Zatem w Małopolsce przy uwzględnieniu ustawowej relacji 1 marka — 1 kor. 43 hal., dopłacać się musi 5 proc. do ceny recepty według urzędowej relacji.

Haller i Muśnicki zajmują nasze ziemie zachodnie.

Ofenzywa na wschód od Dźwińska postępuje

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 17 b. m.

Front litewsko - białoruski: Oddziały nasze kontynuując akcję na północny wschód od Dynaburga, nawiązały łączność z nieprzyjacielem na linji 5 km. na północny wschód od jeziora Ruszen a 7 km. na wschód od Czerez. Na odcinku bracławskim wzięliśmy w wypadzie kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy. Atak bolszewików na Leonpol został krwawo dla nieprzyjaciela odparty. Na odcinku połockim posuwające się wzdłuż toru kolejowego oddziały nieprzyjacielskie zostały z łatwością odparte.

Front wołyński: Oddziały nasze zajęły wypadem po godzinnej walce wieś Czernicę na południowy wschód od Nowogrodu Wołyńskiego

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie na podstawie postanowień traktatu wersalskiego: Wojska nasze pod dowództwem gen. Józefa Hallera i Dowbór-Muśnickiego przekroczyły dziś rano dotychczasowe granice linji demarkacyjnych polsko - niemieckich.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

—o—

Od siły Polski zależy przyszły pokój.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Waszyngtonu 16 bm. W ciągu dyskusji komisji budżetowej Izby reprezentantów nad propozycją udzielenia pożyczki 150 miljonów dolarów na rzecz Austrji, Polski i Armenji zaproponował sekretarz wojny Bakier, by zbyteczny amerykański materjał wojenny w Europie był oddany Polsce aby państwu temu umożliwić akcję przeciw bolszewikom i odparcie ich od Zachodu. — Członek amerykańskiej delegacji pokojowej Bliss oświadczył, że wznowienie wojny w Europie nie jest wykluczone jeżeli Polska nie zdoła stawić oporu armjom bolszewickim

Dechanel prezydentem Francji.

Clemenceau w głosowaniu próbnem znalazł się w mniejszości.

Paryż. (PAT) (Havas) Członkowie senatu i Izby deputowanych zebrali się dziś na wspólne plenarne posiedzenie, celem ustalenia kandydatów na prezydenta. Głosowanie dało rezultat następujący: Dechanel 408 głosów, Clemenceau 389, Poincare 16, Jonnart 6, Bourgeois 5 głosów, Foch 1 głos. Nagła decyzja prezydenta Izby deputowanych do kandydowania na prezydenta republiki wywołała w Paryżu jak największą sensację. Dechanel, zapytany, czy przyjmuje to desygnowanie go na prezydenta, odpowiedział: Nie odmówię.

Paryż. (PAT). (Havas) Clemenceau cofnął swoją kandydaturę na prezydenta republiki francuskiej.

Paryż, (PAT). B. Z. z Paryża. Paweł Dechanel wybrany został prezydentem republiki francuskiej 734 głosami na 889 głosujących.

Paryż. (PAT). (Havas) Jak donoszą dzienniki, Clemenceau wycofa się z życia politycznego i w przyszłym tygodniu wyjedzie do miejscowości Tranche, gdzie zajmie się pisaniem pamiętników o wojnie.

Rokowania polsko-ukraińskie.

Warszawa. (PAT). Dziś był na audjencji u prezydenta ministrów, p. Skulskiego, z upoważnienia rządu ukraińskiago, ukraiński minister pracy Bezpalko. Minister Bezpalko przedłożył p. Skulskiemu notę rządu ukraińskiego, dotyczącą stosunków polsko-ukraińskich.

POWROT MIN PATKA.

Warszawa (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Patek wraca do Warszawy 25 stycznia.

Niemcy opuszczają nasze ziemie.

Warszawa (Tel. wł.). Wojska polskie, rozpoczynając obsadzenie terytorjów, przyznanych Polsce przez traktat pokojowy, wkroczyły dziś do Leszna i Zbyszyna.

Gdańsk (Tel. wł.). „Dziennik Gdański" donosi, że oddziały niemieckie w Gdańsku we czwartek przed południem urządziły na ulicach miasta olbrzymią demonstrację, poprzedzoną strzałami z karabinów maszynowych. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Niemiec.

Poznań (Tel. wł.). Z Bydgoszczy donoszą, że tamtejsi hakatyści urządzili we czwartek pożegnalny wieczór z powodu zbliżających się dni wydania ziem Polsce. Na to zebranie zjawiła się cała ludność niemiecka w strojach żałobnych

Gdańsk (Tel. wł.). Do Grudziądza przybyli oficerowie wojsk polskich celem przygotowania kwater dla większych oddziałów polskich, które mają tam przybyć w najbliższych dniach. Towarzyszą im oficerowie niemieccy.

Niemcy ewakuują okręg sycowski i namysłowski.

Sosnowiec. (Pat.) Do „Ob. Schlessiche Ztg." telegrafują z Wrocławia: Komendant 6. korpusu armji wydał rozkaz w sprawie oddania obszarów przyznanych Polsce w okręgach Namysłowa i Sycowa. W rozkazie tym powiedziano, że wycofanie wojsk niemieckich z tych terenów rozpocznie się 17. stycznia b. r. i musi być skończone 19. stycznia do godz. 1. w południe. Ewakuacja terenów plebiscytowych ma być dokonana w okresie od 25. stycznia do 5. lutego. W związku z tem rozpocznie się translokacja wojsk niemieckich do Niemiec. Ze strony ententy występować będzie francuski podpułkownik Thomas, ze strony zaś polskiej dwaj oficerowie polscy. Liczba wojsk okupacyjnych wynosi razem 21.000 żołnierzy, kwatermistrzowie ententy przybędą na Górny Śląsk 23. b. m.

—o—

Komu wolno jeździć koleją?

Warszawa. (PAT) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że rozesłało depeszę następującej treści do wszystkich dyrekcji kolei państwowych: W czasie zatrzymania ruchu osobowego od 17 do 31 stycznia, przejazd pociągami osobowymi, utrzymywanymi w ruchu, dozwolony jest tylko następującym osobom: 1) posłom sejmowym, 2) urzędnikom i wojskowym, legitymującym się odpowiedniem potwierdzeniem, że jadą w służbie, 3) osobom prywatnym tylko wtedy, jeżeli się wylegitymują poświadczeniem, wystosowanem przez organa ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie starostwa, że podróż ich jest nieodzowna. Powyższe postanowienia stosują się także do podróżnych, jadących w wagonach sypialnych, natomiast nie obowiązują co do jazd w pociągach podmiejskich.

—o—

BOLSZEWICY ZNOSZĄ KARĘ ŚMIERCI I TEROR?

Wiedeń (Pat.). B. K. z Moskwy 16 bm. Ze względu na klęski wrogów wewnętrznych i zewnętrznych Rosji sowieckiej, uchwaliła wszechrosyjska komisja celem zwalczania kontrrewolucji zniesienie kary śmierci i teroru.

SYBERJA W RĘKACH BOLSZEWIKÓW

Wiedeń (Pat.). B. K. iskrowo z Moskwy. Z powodu zupełnego rozgromienia armji Kołczaka czyni rewolucjonizowanie wschodniej Syberji szybkie postępy. Omsk obsadzili powstańcy w imieniu rządu sowietów. Kamczatka przypadła także bolszewikom po bezkrwawej rewolucji. Między Władywostokiem a Chabarowskiem są wojska atamana Kałmikowa osaczone ze wszystkich stron przez wojska rewolucyjne. Na obszarze pomiędzy Władywostokiem i Uszuri obwołane zostało panowanie sowietów.

WŁOCHY REZYGNUJĄ Z RJEKI

Wiedeń (Pat.). B. K. iskrowo z Paryża. Naczelnicy rządów państw sprzymierzonych zawiadomili delegację jugosłowiańską, że Włochy rezygnują z prawa panowania nad Rjeką, która ma zostać samodzielnem państwem ewentualnie pod protektoratem Ligi Narodów. Delegacja jugosłowiańska zażądała wskazówek od swojego rządu.

Liga narodów zbierze się w Londynie.

Wiedeń. (PAT). Tel. Komp. z Londynu. Londyn upatrzony jest jako miejsce obrad dla przyszłego posiedzenia rady Ligi narodów. Termin posiedzenia będzie ustalony po porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi

Paryż. (PAT) Dotychczas zgłosiła się do Ligi narodów 18 głównych państw. Stany Zjednoczone do dnia dzisiejszego nie zapowiedziały jeszcze swego udziału w Lidze.

Wiedeń. (Pat.) BK. „Lokalanzeiger" z Berna 16. bm.: Dziś o g. 11 przed poł. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Wstępne przemówienia wygłosili Burgois i Curzon.

Zgromadzeni wyrazili nadzieję, że przedstawiciel republiki amerykańskiej zajmie miejsce, które jest dla niego przygotowane.

—o—

Demonstracje głodowe pocztowców.

Kraków. (Tel. wł.) Dziś odbyła się dość burzliwa demonstracja pracowników pocztowych. O godz. 11. urzędnicy i personal pocztowy zebrali się w budynku głównej poczty, gdzie odbył się wiec. W czasie obrad wiecu od godz. 11. do 2. po południu wszelkie urzędy pocztowe w Krakowie były nieczynne.

Żądano, by dodatek drożyźniany był wypłacony przed 1. lutego. Domagano się jak najregularniejszego dostarczania deputatów, regulacja płac powinna nastąpić ściśle według cen żywności. Uchwalono wstrzymać się na razie od walki z zastrzeżeniem, że po kilku dniach — o ile rząd słusznych postulatów nie spełni, — wówczas dopiero będą pocztowcy zmuszeni chwycić się środków samoobrony.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNIKÓW

Warszawa (Tel. wł.). Na wczorajszej radzie ministerjalnej przyjęto wniosek ministra skarbu Grabskiego w sprawie poprawy bytu urzędników. Uchwalono podwyżkę 50—100 proc. poborów ostatnich i uregulowanie kosztów podróży dla urzędników.

MARKA POLSKA IDZIE W GÓRĘ.

Warszawa (Tel. wł.). Jak z Berlina donoszą — na giełdzie berlińskiej marka polska ma stałą tendencję zwyżkową i doszła do 82 fenigów.

—o—

Warszawa (Pat.). „Kurjer Warszawski" podaje: Poseł polski w Waszyngtonie ks. Lubomirski podał się do dymisji.

Kronika.

KALENDARZYK

Dziś rz. kat. DC. 2 po 3 Król.; gr. kat. N. pr. Boh. H. Jutro rz. kat. Henryka; gr. kat. Bohojawl. Hosp. Wschód słońca 7·53, zachód 4·33.

REPERTJAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę o g. 3 pop. „Rycerskość wieśniacza", opera i „Pajace", opera Leoncavalla — o 7 wiecz. „Zatruty zdrój", dramat.

—o—

We Lwowie.

— Drukujemy w dzisiejszym numerze pierwszą korespondencję naszego korespondenta cieszyńskiego, jednego z najwybitniejszych polityków polskich na Śląsku ciesz.

— **Ogólny zjazd organizacji polskiej młodzieży akademickiej** odbędzie się w Warszawie 31 stycznia, 1 i 2 lutego b. r., na który wszystkie środowiska uniwersyteckie wyszlą swoje delegacje. Zjazd ma na celu wypowiedzenie się polskiej młodzieży akademickiej w sprawach polityczno-społecznych i ogólno-akademickich.

Młodzież akademicka lwowska, postanowiła na konferencji międzystowarzyszeniowej, zwołanej z inicjatywy Czytelni akademickiej 7 b. m., wziąć udział w nim przez wysłanie delegacji, reprezentującej tutejsze organizacje ideowo-polityczne, kulturalno-naukowe i samopomocowe, oraz wyłoniła z pośród siebie trzy komisje, które mają na celu zebranie materjału dla siedmiu referatów, z jakimi delegacja na komisjach i plenum zjazdu wystąpi.

Oprócz oficjalnej delegacji przewidziany jest jeszcze udział gości ze sfer młodzieży akademickiej. Ewentualne zgłoszenia przyjmuje lwowski komitet organizacyjny w Czytelni akademickiej (Łozińskiego 7) w godz. 7—8 wieczorem.

— **Nadanie apteki.** Namiestnictwo nadało magistrowi farmacji Henrykowi Adolfowi Błądzińskiemu koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej, pozostałej po aptekarzu ś. p. Janie Lisowskim we Lwowie, ze stanowiskiem przy ulicy Łyczakowskiej po obu jej stronach, na przestrzeni od kościoła świętego Antoniego do wylotu ulicy Hausnera.

— **W „Kole Muzycznem"** (ul. Sobieskiego 4, II p.) odbędzie się w poniedziałek, 19 b. m., pogadanka z dyskusją p. Czesława Krzyżanowskiego na temat: „Pieśń mówiona". Przy fortepianie pani Zofja Frankowska. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Strajk demonstracyjny** zapowiadają lwowscy koncypienci adwokaccy na 20 i 21 b. m., powołując się na to, że krakowskim koncypientom przyznano miesięcznie 1.200 koron początkującym, 1.500 koron koncypientom substytutom a 2.000 koron posiadającym egzamin adwokacki

— **Po katastrofie skniłowskiej.** Wczoraj rano zmarł w szpitalu Laufer Eisig, sprawca wybuchu eteru w pociągu skniłowskim. Przed śmiercią przyznał się do tego, że to on wiózł w wagonie eter i benzynę. Na godzinę przed śmiercią Laufera zmarł Jan Preis, który padł także ofiarą katastrofy.

— **Bandytyzm we Lwowie.** Na ul. Kadeckiej, za remizą tramwajową, wczoraj wieczór około 8. godz. jeden z trzech drabów przystąpił do teologa Tarasa Lewickiego i zażądał od niego pieniędzy. Gdy Lewicki oświadczył, że pieniędzy nie ma, wówczas drab przeszukał mu kieszenie i zabrał portfel z 100 kor. oraz dokumentami. Po schowaniu portfelu, drab zdjął z Lewickiego kurtkę i zbliżywszy się do stojących opodal dwóch towarzyszy udał się z nimi w kierunku parku stryjskiego.

— **Ognie.** Wczoraj w południe powstał w realności przy pl. Marjackim l. 3 ogień kominowy. Równocześnie w tej samej realności w sklepie Berty Starck zajął się od żelaznego piecyka sufit. Część rzeczy zdołano uratować i przenieść do sąsiedniego sklepu Probsta. Ogień ugasiła straż pożarna. — Po południu zaś około godz. 4. powstał także ogień kominowy w realności przy ul. Bema l. 12. I tu straż pożarna ogień stłumiła.

— **Złamanie żebra.** Na chodniku ul. Trzeciego Maja wczoraj pośliznął się Stanisław Starzecki i upadł tak fatalnie, że złamał żebro,

W Polsce i na świecie.

— **Dar honorowy dla Piłsudskiego.** Powołany do życia komitet daru narodowego dla Piłsudskiego skupił około siebie najwybitniejsze jednostki polskie. Ze względu na swój doniosły cel i zadanie główny komitet posiada już około stu komitetów prowincjonalnych rozrzuconych po całym kraju.

Pragnąc jednakże, aby wszystkie ziemie polskie mogły się przyczynić do akcji daru narodowego dla Naczelnika Państwa w celu przypieszenia jej komitet główny, w Warszawie zwraca się za pośrednictwem prasy do ludności wszystkich miast, gmin etc.. gdzie komitety jeszcze nie powtały o wszczęcie akcji stworzenia miejscowego komitetu prowincjonalnego.

Wszelkich informacji udziela główny komitet daru narodowego dla Piłsudskiego, Warszawa, Boduena 6. m. 2.

— **Okręt Kościuszko.** Z Gdańska donoszą: „Okręt Kościuszko, który przed kilku dniami zawinął do naszego portu (Wolny Port), jest pierwszym polskim okrętem, który dopłynął do Gdańska. Należy on do Polsko-Amerykańskiej „Ligi żeglugi morskiej". Na jego masztach powiewa u góry w środu polska flaga, a u steru amerykańska, Stoi on pod ochroną Ameryki. Jest to na port gdański prawdziwy kolos, jakich mało w nim widać. Okręt ten wyjechał 16. grudnia 1919 z Filadelfji i jechał bez przestanku. Podróż była dobra, mimo burzy, a wiatr dość łagodny. Przywiózł on lokomotywy i różne towary dla Polski, oraz dla osób prywatnych. Chrzest tego okrętu odbył się w Nowym Jorku, a poświęcenie ładunku w Filadelfji, którego dokonał ks. Marjan Kopytkiewicz z Filadelfji, Przy chrzcie było obecnych 2000 ludzi. Kapitanem okrętu jest pan Kowalski, drugim oficerem p. Chojnacki, inżynierami pp. Kruszewski i Kozak. Załoga jest przeważnie polska, która. oprócz odznak amerykańskich, ma polskie orzełki. „Kościuszko" przedstawia się bardzo imponująco. a porządek na nim panuje jak najbardziej wzorowy".

Dowiadujemy się, iż Bank Polski w Gdańsku, który założony tam został z kapitałem akcyjnym 20. miljonów marek pruskich, zamówił w Kopenhadze okręt handlowy, który kosztować ma 16. miljonów marek. Okręt ten otrzyma nazwę "Kraków".

— **Z zamków królewskich — muzea** W Niemczech jest projektowane przekształcenie zamków i pałaców należących do b. domów panujących niemieckich, na muzea narodowe. Jako wzór pod tym względem mią‌łyby służyć różne muzea francuskie, pochodzące z przekształcenia byłych zamków królewskich. W sprawie powyższej zabrał świeżo głos w prasie jeneralny dyrektor muzeów niemieckich v. Bode Żąda on, aby nie naśladować ślepo wzorów francuskich i duńskich muzeów zamkowych, a natomiast każdy poszczególny zamek przy przekształceniu go na muzeum traktować w sposób nawskroś indywidualny. Projekt ma na celu pozyskanie dla Niemiec kilkudziesięciu nowych muzeów, któreby dzięki swemu wysokiemu poziomowi artystycznemu ściągały jaknajwięcej turystów z zagranicy.

— **Dziegieć z łojem ochroną przed tyfusem** Piszą nam z miasta: W artykule p. inż. Łuczkowskiego jest mowa o tem, że ludność ukraińska chroni się przed plagą zawszenia przez napawanie bielizny mieszaniną dziegciu z łojem. Nadmieniam, że sposób to znany i u naszej ludności ruskiej, w górach mieszkającej. Skoro bowiem pastuchy wypędzą bydło na połoniny, pierwszą ich czynnością jest napoić bieliznę tłuszczem. Taki „czoban" wygląda obrudzony, czarny, mieszczuch powie sobie o nim brudas, tymczasem ten brudas chroni go przed zawszawieniem bielizny, niezmienianej tygodniami. Bywałem setki razy w takich kolibach, obsiadywały mnie pchły, po opuszczeniu koliby zgłodniałe do niemożliwości, ale nie obdarzony byłem nigdy wszami. Natomiast nie chroni ten sposób przed wszami we włosach, bo to, jak wiadomo, jest inny gatunek.

Byłoby zatem rzeczą nader wskazaną, gdyby nasze władze zajęły się zbadaniem tego faktu, co jest powodem ochrony, czy może kreozot, znajdujący się w dziegciu. Byłby to zatem po zbadaniu jeden ze środków zapobiegawczych więcej.

— **Fałszywe banknoty rosyjskie** Tagblatt donosi za dziennikiem Daily Mail, że rosyjski rząd sowiecki rzucił za granicę olbrzymie ilości fałszywych banknotów. W samej Ameryce kursuje fałszywych banknotów za miljard franków. Falsyfikaty są tak dobre, że trudno je rozpoznać, zdaje się, że fałszywe banknoty kursują także w znacznej ilości w Indjach i we Włoszech.

— **Prasa warszawska o „Pacie"**. W warszawskim „Dzienniku Powszechnym" czytamy: „Polska agencja telegraficzna czyli osławiony PAT, nic nie robi sobie ze skarg prasy na jej niezaradność i dalej pracuje po staremu, a nawet i gorzej jeszcze. Nic to, że spóźnione podaje depesze, nic i to, że wiadomości są sprzeczne ze sobą i niedorzeczne, i nic i to, że pisze i podaje się sześć razy to samo w coraz to straszniejszą szatę słowa przybrane. PAT bowiem dodaje do tego wszystkiego jeszcze swoją „zemstę" i „karzę" prasę, która działalność jej krytykuje w ten sposób, że swoje komunikaty coraz to później rozsyła redakcjom".

Afera automobilowa przed sądem.

Lwów, 18. stycznia.

Wczoraj, przed sądem polowym dowództwa okręgu etapowego, rozpoczęła się rozprawa przeciw porucznikowi Tomaszowi Kwiecińskiemu i adwokatowi dr. Stanisławowi Krokowskiemu. Oskarżeni oni są o machinacje gumami automobilowemi, która to afera z końcem lipca ubiegłego roku wywołała w mieście naszem sensację, ze względu na osoby, wówczas aresztowane.

Trybunał sądu polowego, który ma wydać wyrok, składają: major Olszewski jako przewodniczący, major Zołoteńki jako prowadzący rozprawę, oraz major Hauser, kapitan Jakób Lewtcki i kapitan Reinberger. — Oskarża major dr. Caro.

Porucznik Kwieciński oskarżony jest o 8 zbrodni, a to 5 faktów nadużycia władzy urzędowej (oszustwa i t. p.), 2 fakty zbrodni przeciw sile zbrojnej państwa i 1 fakt współudziału w zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

Dr. Krokowskiego oskarżono o nadużycie władzy urzędowej i służbowej.

Bronią: por. Kwiecińskiego dr. Link, dr. Krokowskiego dr. Pieracki.

Na wstępie rozprawy, kierownik jej, major Zołoteńki odebrał przysięgę od członków trybunału, poczem major dr. Caro odczytał treść aktu oskarżenia z wnioskiem o wymierzenie kary.

Najpierw przesłuchano oskarżonego por. Kwiecińskiego. Ubrany jest w mundur oficera; na twarzy widać ślady przebytych w więzieniu miesięcy. Podczas zeznań, kilkakrotnie łzy zalewają mu oczy, ogarnia go silne wzruszenie. Zaprzecza, jakoby dopuścił się na swem stanowisku, jako kierownik dowództwa automobilowego, czynów karygodnych.

Drugi oskarżony, dr. Krokowski również zaprzecza winie. Więzienie złamało go fizycznie, twarz blada, oczy zapadłe, okazują, jakie to cierpienia trawić musiały jego organizm. Przesłuchanie dr. Krokowskiego trwało znacznie krócej, niż poprzedniego oskarżonego.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Przedtem obrońcy postawili szereg wniosków, nad którem! trybunał będzie radził dziś rano. Niektórym wnioskom sprzeciwił się prokurator. Pierwszymi świadkami byli: Kazimierz Stankiewicz i Jakób Rosenmann. Obaj pozostają w więzieniu śledczem pod zarzutem nadużyć automobilowych. Tworzyli oni spółkę wraz z osk. dr. Krokowskim, która skupywała i dostarczała gumy do automobilów. Rosenmann ma sklep z rowerami i częściami automobilowemi. Już dawniej dostarczał on sam gumy do auromobilów, później zawiązała się spółka. W zeznaniach swych podali Stankiewicz i Rosenmann swój współudział w spółce, tłumaczyli niektóre szczegóły, nie obciążając wcale ani Krokowskiego, ani Kwiecińskiego. Zeznania swoje, złożone na policji, które obciążały mocno por. Kwiecińskiego odwołali, tłumacząc, że zeznawali tam w stanie silnego zdenerwowania, nie zdając sobie sprawy z ważności złożonego protokołu.

Po przesłuchaniu obu świadków, kierownik major Zołoteńki przerwał rozprawę o godz. 2. po poł. do dziś rana. Ogłoszona będzie najpierw uchwała co do wniosków obrony, później przesłuchiwani będą dalsi świadkowie.

Rozprawa jest tajną, dopuszczono tylko w myśl ustawy, mężów zaufania po 3 ze strony obrony i 2 ze strony przewodniczącego. Mężami zaufania są sprawozdawcy „Kuriera Lwow." (Lech), „Gazety Lwow." (Zacharjasiewicz), „Słowa Pol." (Bandkowski) i „Gazety Por." (dr. Zaluski), ctw. dr. Herschthal i trzej inni obywatele. Przebiegu szczegółowego rozprawy nie można podawać, dopiero wyrok i motywy, ogłoszone będą na posiedzeniu jawnem. Wyrok spodziewany jest około wtorku.

KOMUNIKATY.

PREZYDJUM SĄDU APELACYJNEGO podaje do wiadomości, że agendy sądu bolszowieckiego przeniesiono tymczasem na sąd powiatowy w Bursztynie.
445 CZERWIŃSKI

—o—

PREZYDJUM SĄDU APELACYJNEGO podaje do wiadomości, że agendy sądu powiatowego w Załoźcach, przeniesiono tymczasowo na sąd powiatowy w Podkamieniu.
444 CZERWIŃSKI.

—o—

Komitet pań 6 dzielnicy urządza w herbaciarni żołnierza polskiego przy ul. Kilińskiego 3, I. p. dziś w niedzielę koncert pierwszorzędnych sił artystycznych. Początek o 6 wiecz.

—o—

„NA GWIAZDKĘ" dla żołnierza polskiego złożyli na moje ręce: Pp.: Bocheński, ul. Technicka 10., koron 200; hr. Sterzyński, ul. Badenich 12, koron 50; baron Mojsa Rosochacki, Kopernika 4., koron 20; Borowski, hotel George'a, koron 200; Królikiewicz, ul. Akademicka, koron 50; dr. Glarzewski, ul. Kopernika 4, koron 100; Szkowron, ul. Kopernika koron 100; Tadeusz Cieński, właśc. dóbr koron 100; ks. Andrzejowie Lubomirscy koron 1,000; Ottokar Schex, kupiec koron 30. — Za pamięć o żołnierzu polskim i złożone datki, składam ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Komendant miasta: Pułkownik LINDA.

—o—

Kongregacja kupiecka we Lwowie, wzywa wszystkich członków na zebranie w sprawach bardzo ważnych, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 19. bm. o godz 7-ej wieczorem w lokalu własnym, przy ul. Czarnieckiego l. 1. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. 446.

—o—

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lm. 4403/20

XX We Lwowie, 17 stycznia 1920.

Ceny węgla.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen węgla opałowego w kopalniach, brykietów i koksu, z ważnością od 1 stycznia 1920 roku, a zakomunikowanego magistratowi dopiero w dniach ostatnich, magistrat, na podstawie opinji urzędu walki z lichwą i spekulacją, tudzież uchwały subkomitetu opałowego rady miejskiej z dnia dzisiejszego, ustanawia, z ważnością od dnia 1 stycznia 1920, następujące ceny maksymalne tych materjałów opałowych we Lwowie:

100 kg węgla małopolskiego loco skład miejski 48 koron.

100 kg. węgla małopolskiego loco skład rejonowy 50 koron.

100 kg. węgla małopolskiego, z dostawą przed dom, wprost z dworca kolejowego (na karty poboru) 50 koron.

100 kg. brykietów z Dziedzic, z dostawą przed dom, wprost z dworca kolejowego (na karty poboru) 60 koron, z czego 6 koron tytułem kaucji na nieustalone jeszcze faktycznie podwyższenie.

100 kg. koksu karwińskiego, z dostawą przed dom, wprost z dworca kolejowego (na karty poboru) 111 koron.

Równocześnie tracą moc obowiązującą ceny maksymalne powyższych artykułów, ustanowione tut. komunikatami z dnia 26 września 1919 roku l. 70638/IX i z dnia 30 grudnia 1919 roku l. 102687/XII.

Ceny drzewa opałowego, ustanowione tym ostatnim komunikatem, pozostają niezmienione.

Aby, wobec dalej trwającego niedostatku węgla i znacznego podrożenia tegoż, ułatwić mieszkańcom opalanie mieszkań, zarządza równocześnie magistrat, aby wszystkie miejskie składy dzielnicowe sprzedawały każdemu gospodarstwu domowemu, jedynie za stosownem oznaczeniem w legitymacji spożywczej, drzewo opałowe nie rąbane, aż do ilości 500 kg., niezależnie od posiadanych przez nie kart węglowych.

Zrzeszenia i konsumy urzędnicze mogą nabywać drzewo opałowe po cenach taryfowych, w ilościach całowagonowych, wprost w miejskim zakładzie opału przy ul. Wałowej l. 9, każdej środy i soboty.

—o—

ZASTANOWIENIE WZGLĘDNIE OGRANICZENIE RUCHU OSOBOWEGO NA KOLEJACH

Dyrekcja lwowska polskich kolei państw. ogłasza:

Przez czas zastanowienia, względnie ograniczenia ruchu osobowego kolejowego będą kasy osobowe na przestrzeniach, na których pociągi w ograniczonej liczbie kursować będą, wydawały bilety jazdy najwcześniej godzinę przed odjazdem pociągu i tylko **w miarę wolnych miejsc w pociągu**. Kasa osobowa w gmachu dyrekcji kolejowej we Lwowie będzie przez cały ten czas zamkniętą. Podróżni **bez biletów** bezwarunkowo do pociągu dopuszczeni nie będą, a przytrzymani w pociągach będą w najbliższej stacji postoju **od dalszej jazdy wykluczeni** przy ścisłem zastosowaniu postanowień regulaminu ruchu. Jest zatem wskazanem w interesie podróżującej publiczności wszelkie podróże w najbliższym tym czasie ograniczyć do najniezbędniejszych nagłych potrzeb.

Z powodu trudności techniczno - ruchowych na dworcu kolei warszawsko - wiedeńskiej w Warszawie kursować będą odtąd pociągi osobowe Nr. 2214 i 2211 w komunikacji bezpośredniej Warszawa - Lwów przez Bełzec (Lwów odj godz. 21, Lwów przyj. 7'20) nie do wzgl. od dworca kolejowego Warszawa - Wiedeńska, lecz do dworca Warszawa - Brzeska (przyj. 17'45), względnie od dworca Warszawa - Brzeska (odj. 9'45).

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej kursować będzie od 18 b. m. na szlaku Lwów - Niepokołowce tylko pociąg osobowy Nr. 325 (odjazd ze Lwowa 23'10), z powrotem pociąg osobowy Nr 320 (przyjazd do Lwowa 12'04).

W obronie wschodniej Małopolski.

Koszlaki, pow. Zbaraż. (Kor. wł.). Mieszkańcy wsi Koszlaki, p. Zbaraż, zgromadzeni w sali Rady gminnej, uchwalili rezolucje przeciw prowizorjum, domagające się bezwarunkowego uznania przynależności Gal. wsch. do Polski. Zebrani wyrażają gotowość obrony swej ziemi bez względu na ofiary i żądają w sposób najbardziej stanowczy od posła swego okręgu, by głosował przeciw podpisaniu traktatu. Pod rezolucjami widnieją liczne podpisy. Wysłano je do Naczelnika państwa, Sejmu i rządu.

Monasterzyska. (Kor. wł.). Odbył się tu tłumny wiec w sprawie Gal. wschodniej przy udziale uczestników Monasterzysk, Burzówki, Folwarków, Dubienka, Huty starej, Huty nowej i innych okolicznych wsi w liczbie około kilka tysięcy. Zebrany tłum po owacyjnem przyjęciu przemówień, zgodnie i jednogłośnie powziął gorące i energiczne rezolucje, które wysłano w drodze telegraficznej: do kancelarji Naczelnika państwa, do marszałka sejmu, do prezydenta ministrów w Warszawie.

Nekrologja.

†

Wanda z Gąsowskich Kuhnowa

wdowa po św. starszym inżynierze i naczelniku warsztatów kolejowych, w Stryju

zasnęła w Panu, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 16 stycznia 19120 przeżywszy lat 68.

Nieutulony w żalu syn, zięć i wnuki, zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 18. stycznia z domu żałoby przy ul. Zygmuntowskiej 15. na cmentarz Łyczakowski. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się 19 stycznia o godz. 8 rano w kościele św. Anny.

†

ZOFIA z Kuhnów POSTĘPSKA

żona urzednika prywatnego w K. B. K., długoletnia nauczycielka szkół wydziałowych

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 15. stycznia 1920, przeżywszy lat 45.

Na pogrzeb, który się odbędzie z domu żałoby przy ul. Zygmuntowskiej 15. dnia 18. stycznia o godz. 1 popołudniu na cmentarz Łyczakowski, zapraszają w głębokim smutku pogrążeni mąż, dzieci i brat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się następnego dnia tj. w poniedziałek 19. stycznia o godz. 8. rano w kościele św. Anny.

KLEMENS BACHNICKI

adjunkt kolejowy

zmarł dnia 15. stycznia, opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się 18. bm. o godz. 1 w południe z domu pogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 93, na cmentarz Łyczakowski.

—o—

Przyjemności życia we Francji.

Codziennie słyszy się narzekania na trudności życia codziennego. Nie zastanawiamy się nad tem, że żyjemy w kraju, powstającym zaledwie do życia, będącym w stanie tworzącej się organizacji, a zarazem zniszczonym przez wojnę i ciągłe przesuwanie się linji bojowej, przechody wrogich wojsk i t. d. Nie lepiej jednak dzieje się gdzie indziej. W zwycięskiej Francji, której orężowi w pierwszym rzędzie zawdzięczamy upadek Niemiec, trudności wzrastają z dniem każdym. Rząd, który przez czas wojny dokładał do kosztów mąki około 2 miljardy rocznie by móc sprzedawać tanio chleb ludności, nie jest w stanie dalej prowadzić tej polityki, skutkiem czego cena chleba podwoi się (1'20 fr.). Wszelkie opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne zostały znacznie podniesione tak, że korespondencja wewnątrz Francji będzie wkrótce droższa od korespondencji z zagranicą. Teatr, kinematograf i t. p., gaz, elektryczność, omnibusy, dorożki podrożały lub podrożeją ogromnie. Cena jazdy koleją podniesiona będzie o 100 proc. w porównaniu z przedwojenną. Minister skarbu Clotz zaznacza, że lepiej obciążyć budżet obywateli, niż państwa. Oprócz drożyzny dają uczuwać się braki gazu, elektryczności, węgla. Wszystkie przedmieścia Paryża i część lewego brzegu pozbawiona jest tramwajów, których ruch wstrzymany został z powodu braku węgla.

Węgla w portach morskich jest dość, brak jednak możliwości przewiezienia go, brak galarów i wagonów. Ten brak materjału przewozowego jest tem dziwniejszy, gdy zważy się, że Francja otrzymała 150.000 wagonów od Niemców. Materjał ten rozmieszczony po zapadłych stacjach, jakby nie istniał, a na większych linjach brak jego dotkliwie odczuwać się daje. Wina spada na zarząd kolei i konieczna jest w tym kierunku sanacja stosunków. Specjalne światło na trudne stosunki rzucają wiadomości o skandalach i procesach t. zw. likwidacyjnych, o których donoszą nam wszystkie dzienniki francuskie z całego grudnia. Składy materjału, odstąpionego przez armję amerykańską rządowi francuskiemu, podzielone były na osobne obozy likwidacyjne. Otóż obozy te pokryjomu „topniały", a kilka z nich na dni parę przed przybyciem komisji kontrolującej, uległo pożarowi, który pokrył nadużycia. Aresztowania się mnożą.

Równocześnie kompanje kolejowe zaczęły energiczną walkę z kradzieżami na kolei, które w ubiegłym roku dosięgły poważnej cyfry 120 miljonów franków. Pomnożono liczbę inspektorów specjalnych i wzmocniono ruchome brygady policyjne, jest mowa o utworzeniu przez poszczególne kompanje policji prywatnej. Na linjach jednej tylko kompanji rządowej (sieć zachodnia) policja, która w r. 1914 dokonała 47 aresztowań, w r. 1919 schwytała 1.400 złodziei na gorącym uczynku...

Wiadomości te dla tych, którzy widzą złe i ciemne strony jedynie w ojczyźnie. Nie przestańmy jednak domagać się od rządu, by bezwzględnie i surowo wszelkie nadużycia i winy ścigał.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na „Skarb polski": Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej pamięci Heleny Meissnerowej — Tadeuszowie Obmińscy 50 K.

Na Komitet plebiscytowy mazurski: Antonina T. 20 K. Maksymiljanowa Łomnicka 10 K.

Na kresy wschodnie: Funkcjonarjusze urzędu pocztowego Lwów 1 — 41 K.

Na cel obrońców Lwowa: Zakwestjonowane 2 kółka złote na zęby wartości 150 K od chłopaka lat 10 — Edmund Marjan Beer, jubiler i złotnik we Lwowie.

Na wdowy i sieroty po obr. Lwowa: Zebrane z okazji dnia zaślubin Stefanji i Adama Langnerów 110 K. — Maksymiljanowa Łomnicka 10 K.

Na żołnierza polskiego: Młodzież w Kolędzianach — zbiórka podczas kolend 36 mk.

Na ociemniałych żołnierzy polsk.: Józefa Fedyniewicz 10 K. Zamiast mszy św. w rocznicę śmierci męża Karolina Tyszkowska 20 mk. Maksymiljanowa Łomnicka 10 K.

Na kaplicę Orląt: Członkowie sekcji VI. Dzielnicy I. MSO. złożone podczas uroczystości opłatkowej, urządzonej dnia 10 bm 630 K.

Na Ognisko" Tow opieki nad zaniedbaną młodzieżą polską: W kasynie kolei wojskowych w Warszawie zebrano w Wieczór Sylwestrowy 1.000 mk. Zamiast kwiatów na trumnę kolegów śp. Gryżewskiego i Dąbrowskiego oficerowie i urzędnicy wojskowi z Warszawy składają 114 marek.

Na wdowy i sieroty po kupcach: Zebrane z okazji zaślubin Stefanji i Adama Langnerów 110 K.

Na Tow Pogotowia ratunkowego we Lwowie: Jako nieprzyjęte honorarjum od dr. Piotra Marczaka — dr. Aleksander Brückmann 150 K.

Na chleb dla głodnych dzieci przy warsztatach rzemieśl. św. Antoniego w bursie Sienkiewicza, ofiara dziękczynna 30 K.

OGŁOSZENIA.

L. 1710 pras.

Ogłoszenie. 412

Wzywa się wszystkich wojskowych, oficerów i szeregowych b. armji ukraińskiej, którzy obecnie stale przebywają we Lwowie, ażeby zgłosili się celem zarejestrowania w przeciągu trzech dni od dnia niniejszego ogłoszenia w oddziele wojskowo-policyjnym przy Dowództwie Miasta i Placu we Lwowie ul Wałowa 16. parter w podwórzu.

Świeżo przybywający na stały pobyt do Lwowa, mają obowiązek w przeciągu 24 godzin zgłosić się w powyższym oddziele.

Niestawienie się w wymienionym czasie, spowoduje dochodzenia w myśl przepisów wojskowych, tudzież internowania niestosujących się do niniejszego ogłoszenia.

Właściciele domów są obowiązani pod karą, zameldować każdego oficera względnie żołnierza ukraińskiego pisemnie kartą meldunkową z wyraźnym zaznaczeniem „były żołnierz lub oficer ukraiński" w Dyrekcji Policji w przeciągu 24 godzin od chwili przyjazdu względnie zmiany miejsca zamieszkania.

Za zgodność:
Ppor. SZPIGIEL
m. p.

Dowódca Miasta i Placu
Pułk LINDA
m. p.

Ministerstwo spraw wojskowych G. U. Z. A
Okręgowy Urząd zaopatrywania Armji
Lwów, Sakramentek 14.

Okręgowy Urząd zaopatrywania Armji

WE LWOWIE

potrzebuje natychmiast:

Skorowidze 1/2 Fio	400	sztuk
Bloki 1/4 ark.	400	„
„ 1/8 „	2600	„
Papier konceptowy	230	ryz
„ kanc. czysty	220	„
„ maszyn pojed.	180	„
„ linjowany	150	„
„ kratkowany	150	„
„ aktowy (na teczki)	18	ryz
Kalka niebieska ołówk,	7	„
„ maszynowa	15.000	ark.
Bibuła	9	ryz
Suszki (zamiast bibularzy)	400	sztuk
Ryga	250	ark.
Ołówki czarne	27	grossów
„ chemiczne	24	„
„ dwubarwne	15	„
Guma atramentowa	200	sztuk
Igły do aktów	160	„
Nożyczki kancelaryjne	50	„
Szpagat papierowy	40	funtów
Nici do aktów	20	„
Linie 50 ctm. drewniane	1900	sztuk
Obsadki	1900	„
Kałamarze	1200	„
Atrament czerwony	100	litrów
Poduszki do pieczątek	600	sztuk
Tusz fioletowy	1500	flakonów
Guma } Klej kancelaryjny }	1100	„
Taśmy maszynowe 13 %	100	sztuk
„ „ 15 „	100	„
„ „ 25 „	30	„
„ „ 35 „	30	„
Gąbki — zwilżaczki	50	„
Kalka pap. wosk.	500	metrów
Tektura twarda	2	pudy
Karton 63 cm. × 95 cm.	3	ryzy.

Oferty z próbkami należy nadesłać do dnia 24. b. m. pod adresem wyżej wymienionego Urzędu przy ul. Sakramentek l. 14, w godzinach urzędowych od 9 do 2½ przedpołudniem. 438

Miejska kolej elektryczna

zawiadamia

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15. stycznia 1920 **cena prądu elektrycznego,** dostarczanego przez miejską elektrownię, zostaje **podniesiona od dnia 16. stycznia 1920** roku i wynosi:

za 1 KW godzinę do oświetlenia, wind i do celów gospodarczych k. 3·—

za 1 KW godzinę do motorów . . . . . . k. 1·50

za 1 KW godzinę dla kinoteatrów . . . . k. 6·—

Płaca monterów za godzinę dzienną . . . k. 7·—

Płaca pomocników za godzinę dzienną k. 5—

Godziny nocne od 7-ej wieczorem do 7-ej rano liczy się z 100 procentową podwyżką.

Czynsz za najem mierników zostaje niezmieniony.

513

DYREKCJA
Miejskich Zakładów Elektrycznych.

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Straszecki.